

## **Michał Kłosowski: Nieoczywista bliskość Franciszka**

„Kultura spotkania” jest jednym z kluczowych pojęć w magisterium Franciszka. Słowa te nie są jedynie naiwnym hasłem dialogu za wszelką cenę. Papież nie postulował likwidacji różnic ani ich rozmycia. Przeciwnie: przypominał, że autentyczne spotkanie może mieć miejsce tylko wtedy, gdy obie strony są zakorzenione w swojej tożsamości i szanują odmiennność drugiego, nastawiając się na słuchanie – pisze Michał Kłosowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień” w związku ze śmiercią papieża Franciszka.

W dominującym obrazie, i to nie tylko medialnym, pontyfikat papieża Franciszka jawi się jako radykalna zmiana kursu Kościoła. Rzekome „otwarcie na świat”, reinterpretacja tradycji i bezkompromisowa krytyka systemów politycznych oraz gospodarczych to cechy, który miały być najbardziej „Franciszkowe”. Jednak bliższa lektura dokumentów tego papieża, jego adhortacji, encyklik czy przemówień, odsłania inny, znacznie subtelniejszy obraz. Owszem, papież ten często mówił językiem wrażliwości społecznej, okraszając to wszystko iście latyńskim stylem, ale jego myśl, zakorzeniona w chrześcijańskim realizmie, może być nie tylko interesująca, ale wręcz inspirująca dla wszystkich, którzy wymagają od siebie i od świata trochę więcej.

## **Realizm antropologiczny**

Podstawowym rysem myśli Franciszka, który powinien przyciągać do niego tych, co bardziej wymagających, jest jego głęboki realizm antropologiczny. Papież z Argentyny nie był naiwnym optymistą. W adhortacji *Evangelii Gaudium* (2013) przestrzega przed „nowymi utopiami”, które zakładają doskonałość człowieka i prowadzą nieuchronnie do totalitaryzmów. W *Laudato si'* (2015), choć encyklika ta najczęściej kojarzona jest z ekologią i ma łatkę „zielonej”, ukazuje ścisły związek między kryzysem środowiskowym a kryzysem antropologicznym: utratą świadomości, czym jest człowiek w świecie i dlaczego Stworzenie jako takie jest darem i zadaniem, a nie tylko zasobem. To stanowisko głęboko zgodne z klasycznym myśleniem, nie odległym tak bardzo od tego, co na podobny temat pisał chociażby brytyjski filozof Roger Scruton, który zawsze ostrzegał przed projektami przemiany czy chociażby tylko majstrowania wobec tajemnic natury ludzkiej na różnorodnych poziomach. Franciszek pisze wyraźnie: „Technice oddzielonej od etyki trudno będzie ograniczyć swoją władzę” (*Laudato si'*, 136). W świecie, który stawia na piedestale bezkrytyczny postęp technologiczny i biotechnologiczny, papież przypomina o konieczności zachowania integralności natury ludzkiej wobec zarówno idei jak i narzędzi, które mają zmieniać człowieka, co stawia go bliżej konserwatywnych obrońców prawa naturalnego niż awangardowych inżynierów społecznych.

To nie wszystko. Uderza też papieska krytyka globalizacji i nowoczesnych imperializmów. Wbrew powierzchownym interpretacjom, krytyka globalizacji w pismach Franciszka nie jest bowiem wyłącznie antykapitalistyczną tyradą (trudno w ogóle w Katolickiej Nauce Społecznej uznać kapitalizm za optymalny system,

regulujący stosunki gospodarcze i społeczne, to jednak zupełnie inny temat). Papież piętnuje nie tyle samą wymianę handlową czy gospodarczy dynamizm, ile ich bezosobowy, nihilistyczny charakter, który jego zdaniem niszczy zupełnie ducha i osobę ludzką. W encyklice *Fratelli tutti* (2020) ostrzega przed „globalizacją obojętności”, mechanizmem, który homogenizuje kultury, niszczy lokalne tradycje i prowadzi do wykorzenia.

Przesłanie to powinno zaś rezonować z troską o zachowanie tradycji, tożsamości kulturowej i wspólnot lokalnych, w ostatnich dekadach poddanych silnej presji. W świecie zaś, który próbuje narzucać jednolity, postmodernistyczny model człowieka „bez właściwości”, Franciszek wołał o obronę różnorodności korzeni, narodowych odrębności i mądrości historycznej. Czy zrobił to w sposób zrozumiały dla wszystkich? Nie. Problemem był zwłaszcza język, który niekoniecznie był do przyjęcia przez co bbaerdziej tradycyjnych odbiorców. A jednak, papieskie słowa na temat budowania relacji międzypokoleniowych czy rozmowach i słuchaniu starszych docierać miały nie tyle do intelektualistów czy liderów, ale zwłaszcza do ludzi młodych. Nie jest przypadkiem, że w tym samym duchu o lokalności i ograniczonym, pokornym charakterze władzy pisali tacy myśliciele jak Edmund Burke czy wspomniany już Roger Scruton.

### **Kultura spotkania. Odpowiedź na kryzys wspólnoty?**

„Kultura spotkania” jest jednym z kluczowych pojęć w magisterium Franciszka. Słowa te nie są jedynie naiwnym hasłem dialogu za wszelką cenę. Papież nie postulował likwidacji różnic ani ich rozmycia. Przeciwnie: przypominał, że autentyczne spotkanie może mieć miejsce tylko wtedy, gdy obie strony są zakorzenione w swojej tożsamości i szanują odmiennosc drugiego, nastawiając się na słuchanie. W *Fratelli*

tutti wyraźnie odrzucił relatywizm kulturowy jako fundament dialogu, ostrzegając, że pozbawia on rozmowę jakiegokolwiek sensu. A w czasach, gdy rozmowa publiczna zamienia się w krzyk i monologi równoległe, apel Franciszka o odbudowę prawdziwej wspólnoty — takiej wspólnoty, która nie boi się różnicy, ale też nie kapituluje przed uniformizacją — brzmi po prostu jako wezwanie o wielkim potencjale. W wizji tej widać dalekie echa klasycznej idei polis jako miejsca różnicy i współodpowiedzialności jednocześnie, chociaż sam papież nigdy takiej metafory nie użył.

W *Lumen fidei* (2013), encyklice współredagowanej jeszcze z Benedyktem XVI, Franciszek rozwija jednak myśl o znaczeniu wiary nie tylko dla życia prywatnego, ale także dla przestrzeni publicznej. Wiara, czytamy, jest światłem rozumu, a nie jego zaprzeczeniem. Dlatego społeczeństwo, które wyklucza transcendencję, traci zdolność do budowania trwałych instytucji, sprawiedliwego prawa i sensownej polityki. To wniosek raczej oczywisty. W tej diagnozie pobrzmiewa też przecież głębokie przekonanie o nieadekwatności czysto sekularnych projektów społecznych a nawet ich wyczerpaniu w XXI wieku. Dla człowieka współczesnego, dla którego świat bez sacrum staje się światem bez wartości, takie stanowisko jest nieocenione. Papież, nawet wtedy gdy mówi językiem miłosierdzia i otwartości, konsekwentnie broni miejsca religii, a zwłaszcza chrześcijaństwa, w przestrzeni wspólnego życia.

Wreszcie, choć to aspekt rzadziej dostrzegany, Franciszek proponuje też odnowioną wizję piękna. W *Evangelii Gaudium* przypomina, że „jest rzeczą dobrą, aby w każdej katechezie zwrócić szczególną uwagę na «drogę piękna»” i dalej „trzeba mieć odwagę do znajdowania nowych znaków, nowych symboli, nowych sposobów przekazywania Słowa, nowych form piękna pojawiających się w różnych kręgach kulturowych, łącznie z niekonwencjonalnymi formami piękna, które mogą być mało

znaczące dla ewangelizatorów, ale stały się szczególnie atrakcyjne dla innych” (EG 167). To piękno, którego źródłem jest prawda i dobro, nie jest jednak estetycznym kaprysem, ale wyrazem najgłębszej tożsamości Kościoła oraz drogą poszukiwania Kościoła we współczesnym świecie.

### **Ku nowemu odczytaniu**

Mimo tych kilku elementów, które pozostaną po pontyfikacie Franciszka, obawiam się, że nie przeczytamy go tak samo, jak nie przeczytaliśmy wielu poprzednich dokumentów Kościoła. Papież Franciszek nie wpisuje się bowiem łatwo w znane schematy politycznych etykiet, co tylko utrudnia zapoznanie się z jego dorobkiem. Jego krytyka systemów ekonomicznych i społecznych idzie jednak w parze z głęboką obroną ludzkiej natury i transcendencji. Jego pontyfikat nie był więc zerwaniem z tradycją Kościoła, ale jej twórczym rozwinięciem — odczytaniem w świetle wyzwań współczesności. Może więc jeśli poszukujemy dziś języka zdolnego przeciwstawić się nihilizmowi naszych czasów, powinniśmy spojrzeć na Franciszka z nową uwagą, a nawet trochę przychylniej? Nie jak na rewolucjonistę, ale jako na kogoś, kto może i wbrew pozorom przypomina światu o fundamentach, których nie da się bezkarnie naruszyć. Nawet, jeśli robi to językiem świata, który postanowił się z Kościołem i wiarą pożegnać.

*Michał Kłosowski*

*fot. BP KEP*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---